

5335 str. 1
Kwestionariusz
b. internowanego w L.S.



1. Dane osobiste:

Bolesław Domański, ppot. rez.,
inżynier chemik, żonaty.

2. Data i okoliczności aresztowania.

10 lipca 1940 r. zabrany z obozu internowanych oficerów
na Litwie w m. Kalwaria, po okupacji Litwy przez
wyjścia sowieckie.

3. Nazwa obozu.

- 1) Kozielec p/ Moskwa - oboz internowanych ofie, szereg.
i policyj państwowej - przebywałem od 13. VII. 1940. do 29. VI. 41r.
- 2) Graromic p/Wotogda - oboz mieszany internowanych
i jeńców - ofie i szereg. przebywałem od 3. VII. 41r. - 2. IX. 41r.

4. Opis obozu

Kozielec - b. klasztor o historycznym znaczeniu, przekształ-
cony przez sowieców na oboz wypoczynkowy dla pracujących
inżynierów fabrycznych.

Położenie b. ładne, w rozwidleniu nekci Oki, wysoko na
stoku zrobionym wspin, w lesie sosnowym grubopielny, w
pomietno bardzo dobre. Woda kurecyjna - dodatni wpływ
na nerki i wytróbs.

Budynki przeważnie murowane, a tam gdzie były murowa-
nia dla mnichów, nawet było centralne ogrzewanie/państwo.
Warunki mieszkaniowe względnie dobre - w zimie było
ciepło. Porządkowo budowno w budynkach i w terenie.

Naszym staraniem i pracą oboz emulst się zarówno pod
względem wyżywienia jak i sanitarnym. Wązki budowa
nowych przyr, kablówanych z osierdzeń desek i porządkie się staci-
go, zapluskionego materiału drewnego, było dużym udogodnie-
niem żyjącym. Region - niwelacja przez fałdowanie i wybrusko-
wanie, przybrał zupełnie kulturalny wygląd.

5. Skład internowanych

Kozielec. Ponad 1000 ofic + około 2500 P.P. (w tym ^{niektórzy} kilkunastu ofic) -
- wszystko zabrane z Litwy (dobry procent z Łotwy).

Lu dzie przeważnie starsi, pracujący wisk wahał się około lat 40,
pododległy przeważnie z tyłom armijnych z rejonu woj. litewskiego,
a który przekroczył granicę Litwy 19-25. IX. 39r.

Samopomocie porządkowo podte - wielki znak szary ławica
nad przyrostem w państwie wielkich możliwości - później
odprężenie gdy się przekonano, że nie taki dyktat strasny
jak sobie temu i ów wyobrażać myśleli kategoriami 1920r. o
naszym wschodnim sąsiedzie. Stwierdzono, że nie wymordują
nas zamyśla i zaczyna się z nami obchodzić w rezerwacjach
- jedynym słowem „Kulturalno”.

Pomimo tego, a i chci nasi nowi opiekunowie podawali nam
przy każdej sposobności, że władze sowieckie uznają prawa

międzynarodowe i uznają nas dalej nie za
jeńców, lecz za internowanych - jakimi nas traktali a Litwy,
duzo zmalato się ochotników do pracy, zaprzysiężę się
na listę tylko z podobak przypodobania się nowym oficerom.
Nagroda zato - wieczorem zamiesz "Kopiatku" - rozwoleńsina
obcydlive zapa. Byli tacy, którzy pracowali dla dobra ogółu
(w kuchni, w wartatach) z podobak etycznych, zabiłając
pras i niepotrzebne rozmowy o naszej przyszłości.

W tym to społeczeństwie w tak specyficznych warunkach,
mniecia się było napatnie różnych typów, na których brak
nie można było narzekać. Wastawiając się mi raz nad tym,
skąd u dyktata wytworzyło w Polsce taki "charakter"; jemu
dotego robiono oficerom, artożika - res.

5335

Polityce - było to nie tylko moje zdanie - zastanawiała się na
pozycjach, natomiast oficerowie, co do których należą moi parę
wymaganie (a moim patrzę że te sprawy z był idealnie), podzielił
na trzy grupy:

- I grupa, to grupa wyjątkowych Tachudów, którzy nie
tylko nie posiadali byc nigdy oficerami, ale przyjęli
ryjąc polskiemu iuciumu jako już najbardziej przyzwy
obywatel,
- II grupa - stanowili ludzie o mało wyrobionym charakterze,
stojący, kopistwo, bójcy się własnego imienia
- III grupa, to ta reszta, którzy mówili się tak w. precyzyjnie
przyzwolił obywatel. do obywateli pośrednimu przymy
klowy. I wicemikais brakowało - a tak w tych warunkach
arsonik ich pragnął i szukał.

Dile II grupa można rozpoznać, jako ludzi między starymi, starymi
nymi iucium, przytoczonych ogromnie uciążliwa osobistego
i narodowego, ludzi którzy byli resztki aby cieszyć się
rios z podwójnym artożem i dnuem narodowym, o tyle
znów dla grupy I-sej nie najdalej usprawnienia,
stojące nawet do (artowika miarkę batalio skromnie.

XX Było bardzo bolesne, gdy w tym wspólnym niemożności,
musiałem się slykać o charakterami tak prostymi, z ludźmi
dlażycymi już tylko o swą własną prywatną karierę życiową
w kolonie przedwojny, w nowym porządku politycznym.

Niestety nie posiadali swoich nolatów z tych artoż, ale pamiętam
jener parę nazwisk tych, osób, które nie powinny się znać, a
gdylej jedynak się zmalato, to po to by otrzymać wyrok śmierci.
Zacznymy od góry aż stopni:

1. mjr. Miller (urbr.) - porządek go w Wilnie 18 września 39 r.
jako delegata K. Z. U. dla R. O. K. III.
- umost w Grorowu już po amunty w bardzo ciężkich
warunkach - her odrobiny upytania / niedoły obywatel
samiśki /
2. mjr. Łozinski (urbr.) znany mi z K. Z. U. w Warszawie -
- w dnie 90 w P. P. na terenie Z. S. R. R.
3. kawaler Kotakowski (urbr. Kotakowski) - deca "Orda" w c. wrześniu 39 r.
- główny polityk przedwojny państwa
4. kpt. Smolewski - z. ca. po wyprze
5. "kpt." Aronowski, malarz, drucznik / obywatel Warszawy //
6. kpt. st. sp. Szerobuta - obywatel na klerkuniomymy wotygi -
- przebywał w Teheranie i liene pteingdu re Skotku Państwa
7. por. st. st. Rolewski (pucznik z wypr. maj 39 r.) - wychowawca
kierownik z P. P. w przedk. przedk. - wchopił do Artożi

- 8. por. rez. Mielnikow - widziałam go w P. P. w 7 op. w Forcu
 - 9. ppor. rez. Królki - nauczyciel z Karcusia p/wernary - wstąpił do armii czerw.
 - 10. ppor. rez. Sawtowki - dwuletnia, widziałam go w Teterowie podczas I ewakuacji
 - 11. ppor. rez. Powitowski - student P. W. siostry br. stani.
- Z Kocielska grupa ta obejmowała ponad 30 osób.
 Staroście uwięzi nie pod tym względem, znany - jedynak tam nie brakowało.

6. Życie w obozie.

Warunki bytowania w obozie internowanych było b. dobre, w porównaniu z tymi, w jakich było gro. narym. rodatków. Żadnej pracy przymusowej nie było. Pobudka była formalnie wyznaczona na godz. 7⁰⁰, ale kto nie chciał, nie wstawał - dyszurny drzesnyłki w pokoju przywiał siwiadanie i podał na przycz. Wyżywienie wcale dobre: 300g. chleba / w tym 300g. białego /, 300g. kaszy drożdżowej 30g. - oleju / wgl. Kambierzyca /, 75g. miodu (wzr. ryby) - wystarczająco soli kawy, jaryn. Strawę i chleb wyznaczano do beczek, gdyż ogólnie było za dużo. Zajmowało się dziećmi przemysłem włocnym, a więc wyrobem pudełek, drewniaków, cygarówek - czym kto chwiał. Optywisci uszyli się obych języków. Życie kulturalne. Klub; kino wieczorem, szachy, warcaby - był nawet fortepian. Choc wstany b. dobry - repertuar cenzurowany, orkiestra z instrumentami własnego wyrobu. Garały sowieckie, biblioteka, garały „polskie” - cenzurowany standard i standard Wolinowa - z artykulanii „pneumty” Wandri Worilawskij - która uam może najwięcej krwi napsuła. Życie koleżeckie - dobrematych grupach, od czasu do czasu tylko dawano sobie po pysku. Książki polskie, które przywieśliśmy z Litwy rozpały się na strupy (a było tego około 1000 egz.). Widziałam i takie piękne obierki, jak pytanie Trylogii głownie w pokoju zakawczym, książki, który zdaniem niektórych musiały urupetuciai przelo. swz fauberjz ledkor, tak kochki w pojedynku, były wytarste i potropione. Zasadniczym utrapianiem życia rodzinnego w obozie byli sami rodacy. Jedni drugim jak mogli uprzykali życie, rykamyje barcho mskie insylnkty. Odlatwie tygadnie przybytu w Kocielsku „umstali” nam nasi rodacy z pod czerwonego znaku, gdy obpli slawosckie Kaucendaulow kłoków, w miyście d. w. ciapkuw sowieckich.

7. Stosunek władz NKWD do Polaków

Karidy z internowanych przedmiotem negocjacji, reprobacji. Oficer serowy, zasadniczo drugi raz nie był wywanym, chyba że miał coś wspólnego z sądownictwem cy prany odde. 4, względnie strazy grai. Niektórzy zas ofic. st. st. byli wywanii po kolkausciu razy to nie tylko w dzieci ale i w nowy. Wywanio w niektórych wypadkach takiego pehenta 3-4 razy na dole, tym myje mierze przy godzin.

do do samych metod badania, to nie specjalnie mi obchodzi, obeladono sie doci "kulturalno" sadzanie na knosko, czysto samo papirosami. Nie stydzilam by tego uderono. Czasem nie ktosnych stasiono wjezdzaniem.

5335

Czesto wyprawo po kilku nocy do Komendy Oboru, ale byli wyprawy ludzie nie recowro, lecz jak pokrywka dla j'colony z tej grupy dla t.r.w. "Kapusie".

Obliczcie dykacem sie bardzo malo z w'fachy - ale z tego co wiadacem, to w'ladze lokalne, obzowe obeladnuty sie z nami w z'kainkach.

Dopiero odemto sie caly brutalny strons swego r'ycia, gdy bylo sie transportowanym. Wtedy naprawdza mozna bylo nabrac przekonania, ze istniej jest najw'zrostywe sbrodnicarciu jaki kiedykolwiek. Skodzil po s'niecu.

Propaganda - zaver po przyjezciu do oboru sauzta sie bardzo intensywnie przez t.r.w. "politrakow", lecz poimig, gdy skarato sie jak w'ski poziom umydlony jest tych ludzi - politrak byl przedniadem dobrego kumowu nawet w'srod posterunkowca.

Aliazam, ze notny nie wyjeduli nawet na 10%, gdyz te rezultaty jaku podane wygi, byly nie int. precy procem.

Radiofonowki, zainstalowane w wyzrostek blokach, byly w'zwane do studowania muzyki, a w'ciore wygy - kumunide kai wyjenyze z Moskwy.

Sarely doterwane wytaio, skrupulatnie o nie w'elano, ker nie z'nglytu na knosio, lecz z uwagi na papier - ktorego koidy odemwet brak do wiadomych celow.

Slarano sie w'ku wy inny sposio przekonaci nes, "kulturalno" ze Polski nie bedzie, a gdy to opalito na panewce, stasowano innu koncepcy, ze Polska bedzie - lecz bedzie persona. Do w'iektorow nas doprowadzato to, ze to wyusta takze w'ciorenyu Sitandone wygdnie Sitandone wolnoisci byla w'opitpra - kowitake P'auyae; P'auyaka - Wauida Wawitaska i j'oreu jakoi "mista" polska niwistka, ktorej nauistka w'ky'choli j'iri nie p'auytau.

8. Pomoc lekarska, szpital, zgony.

Higijena zupełnie dobra, pralnia - umiawie bedziny traw nie tydzin, latania traw nie tydzien.

Prze caly czas pozylu, stynacem, ze w'ktoryms tam z'blotkow polioznych sbwrodono zarnawienie, a z tej racji potowiono j'ome w'zicy slarai nad utrymaniem higieny.

Opieka lekarska, jak na k'osunki Somiekie, p'ersonozyma, z'asobrazec sie oizygdnie na pracy nonych K'olkunardu lekary, ktory pracowali z posizyciem, walaze z trudnos'ciami z pokonywaniem przeszkod w'bocku elementarnym irodkiem k'enninych.

Najw'zrostywe p'owodzeniem radyl sie chirurg Dr. Messelski, ktory mierer operowal z poliozantw'is dziannie na p'rapukltuzy ny nepluz, noizykicm w'robionym przez noneygo domo rostego m'ewicistnika, a wyostrozym p'ied operazig na m'ostmure z b. p'auunika generata s'owiciego. Operazje te z'owu clawaty nywik pozyluwy. W'iele posizycenia wykarat Dr. prof. Aleksandrowicz, ktory potradal nawet z igly przez obcowanie

z wariatami oficerami.

Wielu z internowanych zawiąza swoje życie tej okolicy, więc że chorzy i ich choroby prowadził Włocławski nasi lekarze. że strony sowieckiej, może i była dobra wola, lecz później widać II i III kat. i zw. „wojennicy” był tak niski, że niedra lekarka polskiego aptekara z Grajdanek wykazała się dla nich niedoświadczonymi mianem.

5335

W Grajewie ta sprawa zdaje się stała jeszcze lepiej, gdzie przez dłuższy czas pracował pan, prof. Szarecki, obecnie generał.

Śmiertelności stosunkowo nie wielka, iadnych chorób epidemicznych nie było.

Na taką stronę internowanych, jak pisałam wyżej, w Korwelsku mało podano mego pożytku, nie więcej jak 20 osób. Kostali oni poddawani na emulacjom ogólnym w Korwelsku.

Niektóre naukowe dane pochodzą mi w paucji:

- zwariował i zmarł i.p. ppor. rez. art. Stuski z Lidy,
- zwariował i został wywieziony do szpitala wostatni w Moskwie
- por. rez. Kreczkowski zwanie z wariatem - postbrunkowym,
- powieścił się kpt. Wasilewski, powiódł jeden lub dwóch postbrunkowych,
- zmarł na astmę i.p. rtm. Stapa lat około 40.

9. Łączności z Krajem i rodziną.

Pierwsze talony na prawo napisania listu otrzymaliśmy w listopadzie 1940r. Odpowiedzi dostępowaliśmy w maju 1941r. z m. p. Wotnaw. Wolno było pisać jeden list miesięcznie, otrzymywac dowolny stric, oile cenzura nie zatrzymała. Otrzymaliśmy tylko dwa listy. Znanki pocztowe musielimy kupowac. Z ogolu otrzymywanych listów, takich czy innych kupań, które były uwagi jedne, i drugie, cenzury, orientowaliśmy się egzaktora co się dzieje w kraju, a także saćno jak się powodzi rodzinom wywiezionym z terenów okupowanych przez sowieśów.

10. Kiedy zost. ewolniony i jak dostac się do A. P.

27 VIII 41r. zarejestrowałam się w obozie w Grajewie do A. P. Wyjechałimy w liacie około 1200fic i w 300 osobowym 2. IX 41r. po drodze rozdzieleni, nasi pojechali do Tatiocnewa do 5 DP., druga połowa, w której i ja się znajdowalam pojechała do Tocka, do 6 DP., dokąd przybyłimy 7. IX 41r. Najmniejsza podróż, jako do tej pory w życiu odbyłam, gdyż Włocławski wskazanym Łararę biblijny, powstały na nowo do życia, stał się cyfrowaniem, polozim i ofuierem i jechał do Armii Polskiej.

Mp. 28. II. 1943r.

M. Kaldonowa